

Rozkaz Specjalny L. 2/12

Druhny i Druhowie!

Dzień 24 marca, Dzień Pamięci o Polakach ratujących Żydów, jest dla nas w tym roku dniem bardziej wymownym z racji Międzynarodowego Roku Korczakowskiego.

Janusz Korczak, poczuwał się do podwójnej przynależności kulturowej i narodowej i jako obywatel „obu narodów”, jako Żyd-Polak czynnie działał w obrębie obu społeczności, również na rzecz ich zbliżenia. Poświęcił swoje życie dla ratowania dzieci żydowskich. Dla nich żył, z nimi zginął.

Przesłanie żydowskie naucza, że „Kto ratuje jedno życie, ten ratuje cały świat”. W czasie wojny i codziennej walki o przeżycie bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi jest czymś wspaniałym. Dlatego też Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie, ustanowił medal „Righteous Among the Nations” – „Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata”. Odznaczane są nim osoby, które w czasie II Wojny Światowej, w czasie Holokaustu, ratowały Żydów od zagłady, nie oczekując zapłaty i licząc się z realnym zagrożeniem życia swojego i rodziny. Jedynie w Polsce groziła za to kara śmierci (od 15 października 1941r.), zginęło ok. 2 500 ratujących. Medal i dyplom otrzymało 23 788 osób z 45 państw świata (dane z 1.01.2011).

Największą grupę uhonorowanych – 6 350 osób - stanowią Polacy.

Druhny i Druhowie!

Jeden z nas wykorzystał możliwość pomocy Żydom tak skutecznie, że jako jedyny Sokołowianin otrzymał przyznany przez izraelski Instytut Pamięci „Yad Vashem” medal „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”.

W dniu 30 kwietnia 1999 roku Rada ds. Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata przy Instytucie Pamięci Narodowej „Yad Vashem” odznaczyła hm. Kazimierza Miłobędzkiego medalem i dyplomem honorowym za bezinteresowną pomoc Żydom podczas II wojny światowej, a jego imię zostało uwiecznione na honorowej tablicy w parku Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata na Wzgórzu Pamięci w Jerozolimie. Jako człowiek skromny, nie chwalił się tym wyróżnieniem, nie uważał się za bohatera, nie opowiadał o tym, nie myślał, że zrobił coś szczególnie wyjątkowego. Słowa druha Kazimierza Miłobędzkiego wyjaśniają, na czym polegała jego bezinteresowna pomoc: „Nigdy nie liczyłem na żadną zapłatę. Wszystko spełniłem z czysto ludzkich pobudek”
Janusz Korczak sumiennie wcielał w życie swoją filozofię życiową:

„Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał i kochał.

Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie, ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka”.

Postawy heroiczne zbyt często są zapominane a powinny być wydobywane z niepamięci i stawiane za wzór do naśladowania.

Przekazujemy wychowankom wiadomości o Tych bohaterach. Podkreślamy, że byli to ludzie szlachetni, odważni, niezwykle wiele ryzykowali, bo utratę dobra najwyższego, jakim jest ludzkie życie.

Cześć Ich Pamięci!

/-/ hm. Bożenna Hardej